

KURYER POZNAŃSKI.

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 7.50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9.15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnego siedmio-dniowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Wtorek, 18 listopada 1884.

(w zast.) NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURJERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 17 listopada.

(Widoki rychłego zamknięcia wspólnych delegacji austro-węgierskich. — Artykuł „Petersburskich Wiadomości” o wystąpieniu Riegera i polityce austriackiej na półwyspie bałkańskim. — Gospodarka rosyjska w Bułgarii. — Zaburzenia i mordy w Albanii i widoki złagodzenia zatargu serbsko-bułgarskiego. — Z spraw angielskich: generał Gordon i socjalistyczny rokosz rolników szkockich. — Z spraw francuskich: spokój na teatrze wojennym w Chinach, obrady Izby deputowanych nad nędzą pomiędzy robotnikami i budżetem. — Ostateczne zwycięstwo kandydata demokratów amerykańskich, p. Clevelanda.)

Sesja wspólnych delegacji austro-węgierskich zbliża się ku końcowi. Delegacja austriacka zatłoczyła się już z większą częścią wspólnego preliminarza, a i węgierska uchwiliła na onegdajszym posiedzeniu wszystkie pozycje ministerstwa spraw zagranicznych i wojny; w uchwalach obu delegacji nie będzie znaczących różnic, a przeto nie zajdzie potrzeba dłuższej wymiany nuncyów, wskutek czego nastąpi, jak przypuszczają, zamknięcie sesji już w tych dniach. — Obrady wspólnych delegacji wywołują w prasie rosyjskiej różne komentarze, które w rażącej stopni sprzeczności do wyjaśnień, jakie w delegacjach dał hr. Kalnoky i referent baron Hübner, gloryfikują przyjaźń niemiecko-austriacko-rosyjską. I tak znajdujemy w „Petersburskich Wiadomościach” artykuł, napisany z okazji znanego wystąpienia dra Riegera w delegacji austriackiej. „Przywódcą Czechów — pisze autor — zwrócił się do ministra austro-węgierskiego spraw zagranicznych z pytaniem, które tego ostatniego niezmiernie zakłopotano. Zmieszany hr. Kalnoky ostrożnie uchylił się od rozstrząsania drażliwej kwestyi. Trudno w tym fakcie nie widzieć objawu tendencji owego austriackiego panslawizmu, na którego gruncie wyrosło bratanie się Czechów z Polakami. Jest to wciąż taż sama fatalna pomyłka marzycielskiej polityki, rojącej o wytworzeniu silnej słowiańskiej federacji z pominięciem Rosyi — omyłka w istocie grożąca tylko społeczeństwu i katolicyzowaniu narodowości słowiańskich, jednoczonych pod czarnozłotym sztandarem. Gospodarzami w tej niebezpiecznej grze są Polacy i kurya watykańska, za pomocą zaś służą drobne narodowości słowiańskie z Czechami na czele, które wpadły w rozłożone sieci „żywej jagiellońskiej idei”, o słowiańskiej Austrii, sterowanej przez Polaków. Taką jest istotna tendencja, do której przystąpiła czeska inteligencja i imieniem której stawiał „parlamentarne” pytanie dr. Rieger. Dla nas Rosyan najlepiej, zdaje się, przyłączyć się w tym względzie do zapatrywań, jakie w jednym ze swoich artykułów o słowianizmie austriackim wypowiedział nasz znany sławista, profesor W. Łamański: „Z dzisiejszego ruchu wśród Słowian austriackich — pisal on — na korzyść federacji, na podstawie dziejowego prawa, niechybnie rychlej lub później rozwinię się inny ruch poważniejszy i rozumniejszy, na korzyść federacji austriackiej, na zasadach narodowości. Jak Niemcy ultramontani stoją po stronie pierwszej, wspólnie z Czechami i Polakami, tak Niemcy nie-papisci staną po stronie drugiej wraz z innymi Słowianami i Rumunami. Taki jest niepowstrzymany, niezamierzony proces rozczłonkowania Austrii, uwarunkowany wewnętrznym wzrostem Rosyi, zjednoczeniem Włoch i Niemiec i rozpadnięciem się Turcyi.” — Pytanie dr. Riegera było żywym zarzutem uczynionym polityce Austro-Węgier w prowincjach okupacyjnych. Tymczasem wspólny minister finansów, baron Kallay, któremu poruczone zarząd Bośni i Hercegowiny, złożył tymże delegacyom szczegółowe sprawozdanie, nie pozostawiające najmniejszej wątpliwości, że w Wiedniu i Peszcie patrzają na Bośnię i Hercegowinę, jakoby na nieodzłączną własność austriacką. — Zapatrywania i przekonania, wyrażone w artykule powyższym „Petersb. Wied.” podziela cała nieurzędowa Rosya, a niezawodnie i urzędowe sfery rosyjskie, a fakt ten jest najlepszym problemem trwałości przyjaźni austro-rosyjskiej.

Podczas gdy Rosya zarzuca Austrii łamanie traktatu berlińskiego i posadza ją o szerzenie panslawizmu austriackiego na półwyspie, gospodaruje sama w Bułgarii tak, jakby przepis traktatu berlińskiego wcale ją tam nie krępowały. Rosyjskie ministerstwo wojny przestało bułgarskiemu ministerstwu zawiadomienie, że rząd rosyjski zezwala na coroczne

przyjmowanie oficerów bułgarskich do wojskowych akademii rosyjskich: mikołajewskiej sztabu jenerałnego, mikołajewskiej artyleryjskiej, mikołajewskiej szkoły inżynierskiej i wojskowo-jurystycznej. W skutek tego w bułgarskiem ministerstwie wojny pracują obecnie nad ustawą egzaminacyjną i nad przepisami dla oficerów wysyłanych do akademii rosyjskich. — Z spraw półwyspu bałkańskiego zapisujemy niepokojące wiadomości, jakie otrzymała „Pol. Corr.” z Niczu. Krwawa ekscesa Albańczyków w tej części Albanii, która znana jest pod nazwą stariej Serbii, przybierają coraz większe rozmiary, szczególnie w okregu Vales. Oddział Albańczyków napadł niedawno wieś Papraszte, puścił z dymem 60 domów, przycem 5 ludzi śmierć znalazło. Jeden bogaty mieszkaniec tej wsi wrzucenym został żywcem w płomień, 18 kobiet padło ofiarą chuci Albańczyków, dziewczęta zaś rozbójnicy uprowadzili. Znaczna ilość wieśniaków odniosła różnego rodzaju uszkodzenia ciała. Jeszcze srożej szalała rozbójnicza banda we wsi Oraszja. Tutaj zamieniono w gruzy przeszło 40 domów. Banda była dość silna, liczyła bowiem 180 ludzi. Władze tureckie wysłały już wojsko dla przywrócenia porządku. — Zatarg serbsko-bułgarski zdążył, jak zaręcza „Pol. Corr.”, do pomyślnego kresu. Hrabina Ehrbach-Schoenberg, siostra księcia bułgarskiego Aleksandra, w przejeździe przez Białogród, podejmwana z wielkimi względami przez króla Milana, wielką skorzystała z okoliczności, wykazała pojednawcze usposobienie gabinetu bułgarskiego i przyjaźielskie uczucia księcia dla Serbii, i wyjawiała życzenie przywrócenia stósunków dyplomatycznych między Zofią a Białogrodem. Zapewnienia te znalazły posłuch u dworu serbskiego i gotowość do spełnienia życzeń ugody. Ponieważ spór między Serbią a Bułgarią podany był do rozstrzygnięcia trzem cesarskim rządóm, wiadomiono zatem gabinetu berlińskiemu, wiedeńskiemu i Petersburskiemu o tym szczęśliwym zwrocie sprawy i dano im przez to sposobność do wyjawienia swych zapatrywań. Jednogodność trzech wspomnianych gabinetów i w tym wypadku się zmanifestowała, gdyż zaraz z trzech stolic nadeszła odpowiedź, przyjmująca z zadowoleniem wiadomość o dokonaniu zbliżenia się powasnonionych sąsiadów i chęci ich przywrócenia dawnych dobrych stósunków.

Wielki międzynarodowy kwestyi zachodnio-afrykańskiej, której uregulowaniem zajmuje się w tej chwili konferencja berlińska, poświęcamy osobny artykuł, tutaj zapisujemy kilka doniesień telegraficznych, dotyczących spraw francuskich i angielskich. Generał Gordon żyje — tak zaręczają znowu dzisiaj źródła angielskie. Generał Wolseley otrzymał w piątek wczorajem pismo od obrońcy Chartumu, w którym tenże wyraża ubolewanie z powodu zamordowania pułkownika Stewarta, konsulów Povera i Herbina i 30 innych osób. Cieszy się — pisze dalej Gordon — z wiadomości, że wojska angielskie idą mi na odsiecz; mam nadzieję, że do ich przybycia zdolam się obronić, tymczasem niepokoić będę wojska mahdiego, usiłujące zbliżyć się do Chartumu, od którego fałszywy prorok obozuje na jedną milę drogi. Drugi telegram opowiada, że Gordon wysłał do Kairu drugi jeszcze list, w którym kreślił swe położenie w pomyślnych barwach. — Do kłopotów agraryjnych, jakie Anglia ma ustawnie w Irlandyi, przybyszą nowe w Szkocyi. Mieszkańcy wyspy hebrydzkiej Skye a przedewszystkiem różnicy znani pod nazwą crofters, podnieśli rokosz, zamierzając podzielić się pomiędzy sobą całą własność gruntową. Drukowane proklamacje rozrzucone na wyspie brzmią zatrważająco. Rząd angielski wysłał kanonierkę z 60 marynarzami w celu uspokojenia wyspy. Ażery zaś różnicę ludności odją wszelką ochotę wykonywania programu, postanowiono wysłać na wyspę oddział wojsk, który prawdopodobnie sprowadzi różników ze sfer socjalistycznej fantazyi na proaicznym gruncie obowiązujących przepisów. — Na teatrze wojennym w Chinach zapanował spokój. Wedle „Tempsa” i „Liberte” nie podejmuje admirał Courbet operacyi przed nadejściem świeżych posiłków. — Zatarg pomiędzy Ferrem a komisją berlińską dotąd nie załatwiony; po Paryżu krążą znów pogłoski o rychłym ustąpieniu obecnego gabinetu; pogłoski te oddają rządowi kraju p. Brissouwi. — Francuska Izba deputowanych postanowiła rozpocząć w

przyszły czwartek dyskusją nad interpelacyą w sprawie nędzy, panującej pomiędzy robotnikami i przeszła następnie do obrad nad budżetem. Dep. Amagat rozstrząsał gruntownie finansową politykę rządu; dziś toczyć się będą dalsze obrady.

Prezydentem unii amerykańskiej będzie Cleveland. Wedle sprawdzonego urzędowo rezultatu wyborów ma on w prowincyi nowo-jorskiej 1078 głosów większości, Komitety republikański i demokratyczny, obliczywszy dokładnie głosy, ogłosiły czynność swą za skończoną. Kandydata republikańców p. Blaine'a powiadomiono o zwycięstwie przeciwnika; Blain uznał, że został pobity i przyjął rezultat wyborów. W sobotę wieczorem obchodzili demokraci w Nowym Jorku uroczyste odniesione zwycięstwo.

„Prastara zdrada rosyjska.”

Półurzędowe biuro Wolffa podaje w telegraficznym streszczeniu następujący artykuł również półurzędowego „Journal de St. Pétersbourg”:

Petersburg, 16 listopada. Z powodu wiadomości, podanej przez niektóre „kterykalne” (katolickie) pisma o przyjęciu w Watykanie deputacyi Unitów podlaskich i o odpowiedzi, danej przez Papieża téjże deputacyi, pisze „Journal de St. Pétersb.”, co następuje: „Ze względu na ważność zawiązanych znowu między Watykanem a Rosją dobrych stósunków, oraz ze względu na dowody życzliwości, jakie dał car katolikom przy sposobności swjej ostatniej podróży do Królestwa Polskiego, uważaliśmy za swój obowiązek zacząć na zaprzeczenie lub przynajmniej sprostowanie powyższej wiadomości przez półurzędowe organa watykańskie.

Tymczasem nadzieja ta zawiodła. Pisma te powinny były w rozumieniu interesu Watykanu starać się o to, aby nie rozpowszechniła się wiadomość, jakoby Papież mógł tak dalece pomijać zasadnicze reguły prawa międzynarodowego, iżby interweniował w wewnętrzne sprawy kraju, z którym codopiero zawarł znów przyjaźne stósunki, ponieważ sam fakt przyjęcia skargi kilku poddanych na swego zwierzchnika, a może tylko skarg ludzi, udających się poddanych owego zwierzchnika — a nie będących nimi — sam ten fakt musiałby być bezsprzecznie uważany za niewłaściwą i niedozwoloną interwencję. Takie postępowanie sprzeciwiałoby się sposobowi działania, jakiego się Papież Leon XIII trzyma od chwili wstąpienia na tron papieży, oraz rozstróżności, jakiej tyle dał dowodów.

Jakikolwiek może być cel pism „kterykalnych” (katolickich), my jesteśmy tego zdania, że milczenie, jakie zachowują organa watykańskie, mogłoby zaszkodzić dobrem stósunkom, przywróconym od niedawna między Rosją a Stolicą św., a mianowicie dobrze zrozumianym interesom Watykanu i rzymskiego Kościoła.”

Artykuł w tym telegramie streszczenia, a pochodzący ze sfer rządowych rosyjskich, jest szczytem machiawelstwa i nowym dowodem prastarej zdrady rosyjskiej.

Półurzędowe organa stolicy apostolskiej zachowały w obec posłuchania podlaskich Unitów dotychczas milczenie. Jeden tylko „Moniteur de Rome” nazajutrz po umieszczeniu opisu posłuchania i życzliwej odpowiedzi Ojca św. zamieścił telegram ze Lwowa, w którym mu doniesiono, że „Gazeta Narodowa” podaje taki a taki referat, dodaje ze swjej strony: „odpowiedzialność za wiarogodność opisanego tutaj przyjęcia pozostawić naturalnie musimy „Gazecie Narodowej.” W innych pismach watykańskich nie znaleźliśmy o tej sprawie żadnej wzmianki.

Posłuchanie Unitów u Ojca św. oraz wręczenie prośby o przesłanie adresu carowi Aleksandrowi III jest faktem.

Półurzędowy dziennik rosyjski wy-

snuwa z tego faktu ciężkie oskarżenie przeciw Stolicy św., zarzuca Ojcu św. wdzieranie się w wewnętrzne sprawy cesarstwa, niedozwoloną prawami międzynarodowemi interwencją, żąda zaprzeczenia faktu owego przez prasę watykańską, a z braku owego faktu dowodzi, że Stolica św. chce zerwać zawarte co dopiero na nowo „dobre” stosunki z Petersburgiem.

Co więcej, artykuł wyraża nawet podejrzenie, że owa deputacya składała się z „osób udających tylko poddaństwo rosyjskie!”

Prawo międzynarodowe nie zaprzecza bynajmniej przyjmowania osób, zosostających jako katolicy pod najwyższą władzą rzymskiego Papieża i skarżących się na ciężkie prześladowanie, jakiego doznawają od rządu carskiego, głucho na wszystkie przedstawienia i petycje.

Czy rząd rosyjski zaprzeczy temu wszystkiemu, co w stylu prześladowanych przed 16 wiekami Chrześcian napisali Unicy podlaski w adresie do cara wręczonym Ojcu św.

Czy rząd rosyjski zaprzeczy, że wszelkie zażalenia i krwawe skargi na ucisk, na przesławianie, na rozlew krwi, nie odniosły żadnego skutku, owszem pogorszyły jeszcze dolę biednego ludu unickiego?

Jakaż jeszcze pozostała droga owym nieszczęśliwym do rozpacy niemal doprowadzonym Braciom naszym, jeśli nie ucieczka do stóp Ojca Chrześciaństwa, do rzymskiego Papieża, Namiestnika Chrystusa, następcy tego Grzegorza XVI, do którego udawali się poprzednicy Aleksandra III!

Ojciec św. przyjmując ich skargi i okając ich bóle, nie zламаł ani nie przekroczył żadnego z praw międzynarodowych, a fakt, że pisma watykańskie kłamać nie chcą i nie mogą, nie uprawnia półurzędowego organu rosyjskiego do groźenia zerwaniem „dobrych” stósunków!

Urzędowa Rosya gotowa jest zaprzeczyć wszystkiemu, jak czasu swego z natchnieniami Siemiaszki zaprzeczyła, iżby kiedykolwiek istniała matka Makryna Mieczysławska, i tém niecnym kłamstwem rząd rosyjski durzył Europę. Ten sam rząd rosyjski gotów jest dzisiaj powiedzieć, że nie masz Unitów gnebnionych i prześladowanych przez jego czynowników aż do przelewania krwi, że nie masz wygnańców cierpiących na Chersonie za wierność wierze świętej, że nie masz Frankowskiego, trzymanego w lochach cytadeli. lub że ten Frankowski i jego towarzysze nie są poddanymi carskimi. Na to wszystko rząd rosyjski gotów się odważyć — ale prasa katolicka, prasa watykańska na drogę takiego matactwa wejść nie może — ani też nie ma powodu, bo to co Ojciec św. uczynił, uczynił na mocy przysługującego sobie prawa, jako najwyższa głowa Kościoła.

Jeśli nawet Ojciec św. przesłał już carowi Aleksandrowi ów krwawy dokument unickiej skargi, to uczynił tylko to samo, co niedługo prorok Natana uczynił w obec Dawida, lub wielki Biskup medyolański, Ambroży święty w obec cesarza Teodozjusza.

Zarzut niedozwoloną interwencyi i nieprawego mieszania się w sprawy innego państwa brzmi strasznie ironicznie w ustach rządu rosyjskiego, który nie tylko teraz najhaniebniej gwałci prawa samodzielných ludów na wschodzie (Geog-Tepe, Skobielew, Turkomani), mieszając się w sprawy poddanych chińskich lub angielskich (Kuldża — Afganistan), zbrodniczą ręką wicherzy w sprawach ościennego państwa (Rusini

galicyjscy) — a w wieku XVIII tak niegodziwie, intrygancko i rozbójniczo wysyszał niesłuszną sprawę dysunitów w Rzeczypospolitej polskiej (caryca Katarzyna II).

Stolica Apostolska z urzędu swego i z prawa słusności nie przestanie bronić świętych praw Kościoła unickiego, — a groźby i podstępny rosyjskie nie zdolają jej od tego odstraszyć.

Rząd rosyjski mimo odnowionych stósunków gnębi Kościół katolicki, i dalsze zamysły swoje pozoruje owem rzekomo niesłusznym mieszaniam się Ojca św. w sprawy rosyjskie.

Telegram donosi z Petersburga, że ukaz carski upoważnia ministra spraw zewnętrznych do zakazania poszczególnym osobom pobytu w granicach Królestwa Polskiego.

Jest to dalszy dowód „dobrych” stósunków — i owoc skierniewieckiego zjazdu.

W sprawie komitetu miejskiego.

Na piątkowym zebraniu przedwyborczym odbytym pod przewodnictwem prof. Jerzykowskiego wybrano na komendę p. Ignacego Andrzejewskiego kandydatów na radnych miasta i to w liczbie 15 na wszystkie 3 klasy; trzy obwody miasta Poznania.

Z kandydatury pana dr. Jarnatowskiego miasto, a mianowicie Chwaliszewo nie jest zadowolone, ponieważ p. dr. Jarnatowski niejednokrotnie dał dowody swego nieprzyjaznego względem Kościoła katolickiego usposobienia, a ludność chwaliszewska szczerze do Kościoła i Ojczyzny przywiązana nie mogłaby pogodzić ze swém sumieniem wyboru takiego.

W sprawie tej piszą nam co następuje:

Z prawej strony Warty, 16 listopada. (Odezwa do Komitetu Wyborczego.)

Wczytawszy w pismach, że kandydatem do rady miejskiej w okręgu naszym ma być postawiony pan dr. Jarnatowski, oświadczamy Szanownemu Komitetowi wyborczemu, że przeciwko tej kandydaturze stanowczy zanosimy protest i prosimy Szanowny Komitet, aby uwzględnił nie tylko nasze uczucia polskie, ale i katolickie. Pan dr. Jarnatowski nie jest katolikiem, ale protestantem, kalwinem, a nadto zaciętym wrogiem Kościoła katolickiego. Jak to udowodnił niejednokrotnie wystąpieniem swoim publicznym i w swoich pismach; na takiego zatem kandydata głosować nie pozwala nam nasze sumienie i uczucie katolickie. Gdyby Szanowny Komitet zechciał utrzymać tę kandydaturę i tém samym wszystkim Polakom katolikom haniebny wymierzyć policzek, natenczas przestrzegamy Go, że będziemy zmuszeni korzystać z tej nauki, jaką nam przykładał swoim dałem wielu Jego członków, iż wyborcy nie są obowiązani głosować za kandydatem, którego im wskaże Komitet.

Jeden w imieniu wielu. Nie podzielamy końcowego ustępu, w którym autorowie listu chcą naśladować zgrabny i potępienia godny przykład secesyi — atoli w obec ważności sprawy sądzimy, że p. dr. Jarnatowski, jako niekatolik, jako zwolennik szkół symultanych, nie będzie chciał w radzie miejskiej reprezentować ludności katolickiej, przywrócić z całego serca do szkół wyznaniowych. Rzeczka jest pożądana, aby sprawę tę szybko załatwiono.

Co do członków nowego komitetu to dotychczas nie wiadomo, kto do niego należy. Pan profesor Jerzykowski wyboru nie przyjął; p. Michał Więckowski odmówił również przyjęcia wyboru dla tego, że wybór ten uważa za nielegalny jako nieobjęty porządkiem dziennym. To samo uczynił podobno p. radca dr. Witold Milewski.

Czekamy, co będzie dalej.

Wybory.

W okręgu wyborczym bydgoskim zwyciężył p. Gerlich (konserwatysta) pana Koczorowskiego około 3000 głosów. Dokładniejszych cyfr brak jeszcze. Przy pierwszych wyborach padło na p. Koczo-

rowskiego 4487 głosów, na trzech kandydatów niemieckich 9232 (Gerlich 4450, Hempel 3520, Menz 1262). Obecnie zaś, o ile dotychczas wiadomo (brak rezultatów z Hamerni, Slesina, Słupowa, Gąsca, Węszowa, Wiskitna), Koczerowski 4860, Gerlich 7203 głosów, a więc już miał pan K. 373 głosów więcej, aniżeli pierwszą razą.

Ze obywateli nasi sumiennie spełnili swój obowiązek, dowodzą liczby oddanych głosów, nadesłane nam z kilku miejscowości.

I tak w Bydgoszczy oddano głosów na p. Koczerowskiego 1095, podczas gdy przy pierwszym głosowaniu padło niego tylko 668.

W Mąkowsku, jak to nam telegraficznie doniesiono, 201, podczas gdy pierwszą razą 189. — W Samosiecznie otrzymał Koczerowski 71 (pierwszą razą 62), Gerlich 27 (pierwszą razą 26) głosów.

Konferencja berlińska w sprawie Kongo.

W sobotę o godzinie 2 po południu zagał kanclerz w swym pałacu na ulicy Wilhelmowej konferencja afrykańska, której ważne dla przyszłości Afryki uchwały mają ustanowić zasady, jakich się odpaństwa europejskie trzymać mają przy objęciu w posiadanie krajów nieucywilizowanych w tych stronach. Myśl konferencji wywołał, jak powszechnie wiadomo, jednostronny układ pomiędzy Portugalią a Anglią, dotyczący ujścia rzeki Kongo. Minęło lat temu przeszło czterysta, odkąd Portugalia zajęła kilka terytoriów nad ujściem tej ogromnej rzeki, która teraz ma być głównym kanałem cywilizacji tej pomroka zakrytej części świata. Terytoria te pozostały rzekomo dotychczas w jej posiadaniu. Ale Portugalia dla swych faktoryj handlowych w tych stronach nie uczyniła; nie dziw przeto, że wkrótce górę wzięły angielskie i francuskie, które na północnych krańcach dzierżaw portugalskich powstały. Lecz wewnątrz nadbrzeżnych krańców Kongo aż do początku ostatniego dziesięciolecia pozostało nieznanne. Wielu wprawdzie badaczy, pomiędzy nimi kilku Niemców, zajęło się naukową eksploracją tych krańców; ale praktyczniej wziął się do dzieła sławny podróżnik Stanley, który, idąc brzegami rzeki, przebył na wylot całą Afrykę od wschodu do zachodu. Z jego to namowy i na mocy świętych perspektyw, jakie się według jego zdania otwierały dla przyszłości południowej Afryki, utworzyło się w Brukseli pod protektoratem króla belgijskiego międzynarodowe stowarzyszenie Kongo, które nad środkową częścią rzeki i jej dopływów na mocy umów z naczelnikami tamtejszych szczepów założyło kilkaset osad i teraz stawia wniosek do konferencji, ażeby Europa te osady uznała jako rzeczypospolite i wzięła je pod swą opiekę.

Włoski podróżnik Brazza nabył także w imieniu Francji nad Kongiem rozległe obszary, a rzeczypospolita francuska nie tylko potwierdziła te nabytki, ale nawet w czasie wiosny znaczne poniosła koszty na wyprawienie w te strony ekspedycji w celu ich zabezpieczenia. Tymczasem Niemcy są w tych stronach interesowane. Niemieckie firmy posiadają nie tylko na zachodnich brzegach Afryki przeszło

sto osad handlowych, ale i wywóz niemiecki do zachodniej Afryki jest po angielskim co do rozmiarów najznaczniejszy. Brukselskiemu stowarzyszeniu i Francji, mającym nad środkowym Kongo swe posiadłości, chodzi naturalnie o to, aby miały wolny przystęp do morza. Przystęp ten był dla osad kwestją żywotną. W tym gruchla naraz wieść o umowie zawartej między Anglią a Portugalią, w której Anglia przyznała Portugalii prawo własności na całym ujściu rzeki Kongo między 5 i 8 stopniem południowej szerokości, za co Portugalia W. Brytanii zapewniła jak największe korzyści handlowe. Podstawą tej umowy było dawne uzależnienie Anglików, którym się przywodziło, że oni jedni tylko mogą na własną korzyść rozporządzać dalekimi krajami nie należącymi do żadnego z mocarstw europejskich, gdy tymczasem Portugalia wbrew teraźniejszemu międzynarodowemu pojmowaniu rzeczy wywodziła swe prawa własności od jakiejś nominalnej okupacji, która przez długi przeciąg czasu nie była rzeczywistą. Niemcy, które w tym roku po raz pierwszy wstąpiły na tory polityki kolonialnej, zaprotestowały przeciw tej jednostronnej umowie, przynoszącej uszczerbek innym stronom w tej sprawie interesowanym, jako też zażądały wspólnego załatwienia sporu. Zadanie to, do którego się niezadługo przyłączyła Francja i stowarzyszenie Kongo, zwerbowało w zarodzie pomysł zwolania konferencji.

Czeste schadzki ambasadora francuskiego, p. Courcel, z księciem Bismarckiem popierały tę myśl; zdaje się nawet, że trójcesarski zjazd w Skierniewicach przyspieszył jej ziszczenie. Anglia była początkowo przeciwną konferencji; skoro jednak wszystkie gabinety europejskie zgodziły się na projekt, przestała się opierać. I tak widzimy dziś zgromadzonych na konferencji reprezentantów wszystkich państw na tej samej sali, w której przed sześciu laty odbył się słynny kongres berliński w celu załatwienia sprawy wschodniej. Teraźniejsze zebranie, choć nosi skromniejszą nazwę „konferencji“, ma jednak o tyle wielkie znaczenie, o ile ma stanowić o przyszłości całej ogromnej części świata. Chodzić będzie na tej konferencji o powszechnie uznanie i przyjęcie trzech punktów: 1) o wolność żeglugi na rzecę Kongo dla wszystkich; 2) o wolność handlu i zakładania osad w tych stronach; 3) o uznanie zasady, że nie nominalne, lecz rzeczywiste zajęcie kraju nieucywilizowanego nadaje dopiero prawo własności.

Nielatwe jest zaiste zadanie konferencji przy tylu i tak ścierających się ze sobą interesach, a prace jej potrwać niezawodnie dość długo. Tymczasem przy wszechstronnej dobrej woli może przyjdzie i do zgody w naradach, które się w sobotę rozpoczęły w celu ucivilizowania Afryki na drodze pokojowej.

Korespondencja Kurjera Pozn.

Wiedeń, 14 listopada.

(Jeżeli o mowie Huebnera.)

„Lloyd“ peszteński tak się wyraża o mowie barona Huebnera: „Jego Ekscele. baronowi Huebnerowi, który na początku roku 1859 otrzymał z ust Napoleona III tak bolesne świadectwo swęj

nieprzezorności, dzisiejsze posiedzenie delegacji austriackiej dostarczyło sposobności wygłoszenia szeregu pochwał w szczególności naszemu ministrowi spraw zagranicznych i w ogóle wszystkim mężom stanu europejskim. Treść jego dzisiejszych oświadczeń zasadza się na tym, że wszystko, jak się stało, stało się dobrze, i że wszystko stało się tak, jak to on bar. Huebner, w swym geniuszu dyplomatycznym przewidział i przepowiedział przed 4 laty. Długa, ale prosta szosa od wygłoszonej przezeń przed 4 laty mowy prowadziła aż przed pałac skierniewicki i to, co on w r. 1880 przewidywał, to teraz mówią wszystkie dzienniki w Cis i w Trans i ta sama myśl znajduje się w mowie prezesa gabinetu węgierskiego, wygłoszona w rozprawach nad adresem — słowem jest tylko jedna nauka zbawienia a baron Huebner jest jej prorokiem.

„Zapewne jest to pięknie i rozczulające, skoro dyplomata na odpoczynku umie tak doskonale prorokować, jak baron Huebner. Zdaje nam się jednak, że kto umie patrzeć tak bystro w przyszłość, powinien też badać przeszłość, aby nie zapomnieć zasadniczej prawdy. Szlachetny baron niechętnie to czyni, my tymczasem jego mowę z roku 1880 mamy w świeżej pamięci i musimy do niej powrócić, aby wykazać, jak dziwnie ziszcili się przepowiednie barona Huebnera. Na ówczesnym posiedzeniu baron H. oświadczył delegacji austriackiej, że spostrzegł na widnokręgu dwie wielkie chmury. Wykazywał, że Europie grożą dwa niebezpieczeństwa: zatarg na Wschodzie i rewolucyjna propaganda, która z Paryża działa na całą Europę, wywoła wojnę, spowoduje rzeczpospolitą, jeżeli nie komunę!

Mówca zalecał odrzucenie kwestyi wschodniej, jako też ściśle porozumienie się trzech cesarstw, celem zażegnania rewolucji i ubezwładnienia Francji. To było jądrem mowy, na którą się powołuje baron Huebner. Odtąd wszystkie przepowiednie się ziszcili z wyjątkiem drobnej zmiany tekstu. Francja nie wszczęła wojny, rzeczpospolita nie zagroziła tronem, a ks. Bismarck stara się o przyjazne stosunki z rzeczpospolitą. Nastąpiło porozumienie trzech mocarstw jedynie celem utrzymania pokoju, Rosja przystąpiła do ligi pokojowej, ponieważ wewnętrzne kłopoty wykazały złowrogie skutki akcji wojennej. Ale ten związek zaiste nie ma tej treści, tych tendencji i tych celów, które mu wówczas przypisywał baron Huebner. Zważywszy te okoliczności, trzeba przyznać, że przepowiednie znakomitego męża stanu sprawdziły się tak, jak przewidywania jego w roku 1859. Na szczęście baron Huebner teraz przepowiednie swe traktuje tylko jako wolną sztukę i na własną rękę, przeto nie ma powodu zakładać radości narodu co do jego pięknych czynów.

„Lloyd“ tym razem naprawdę do wycpańkami usiłuje omamić siebie i innych. Barona Huebnera nie można dziś traktować tak, jak to czyni organ madziarski. Już sam fakt, że pan Huebner jako mąż z a u f a n i a tegoczesnej większości delegacji austriackiej wysłowił swą nową przedwczorajszą na urządzie sprawodawcy, dowodzi dostatecznie, że nie przepowiada „na własną rękę“ i że jego programy i przepowiednie wcale nie są „wolną sztuką“. Istotnie program wy-

głoszony przez barona Huebnera roku 1880 zupełnie został przeprowadzony i od jego mowy prostą drogą zajęliśmy do Skierniewic. To, co p. Huebner w owej mowie wypowiedział o rzeczypospolitej francuskiej, było tylko dekoracją. Gdyby w Francji rządził dziś król Filip VII, p. Huebner i jego przyjaciele tak samo podnosiliby przywrócenie sojuszu trójcesarskiego. Francja stanowi pretekst, a właściwą przyczyną, która p. Huebnera i spółkę skłania do szukania zbliżenia z Rosją, jest ta, że carat uważa jako le rocher de bronze zachowawczych zasad, jako najpotężniejszą przeciwwagę przeciwko systematowi konstytucyjnemu. O wojnie zaczętej przeciwko Francji i p. Huebner nie myślał. To więc, że w Skierniewicach nie porozumiewano się co do zaczepki przeciwko Francji, wcale nie świadczy, jak się zdaje „Lloydowi“, że zjazd Skierniewicki jest czymś innym, niż to, co w r. 1880 proponował p. Huebner. Owszem zjazd ten jest najdobitniejszym tryumfem polityki, którą w r. 1880 zapowiadał p. Huebner. Niepodobna, aby tego meżowie stanu madziarscy nie rozumieli. Na teraz jednak widocznie chcą utrzymać fikcyjną, że od r. 1879 nie się nie zmieniło. I tej fikcji służą przytoczone wywody „Lloyda“. Kończy je zaś następująca uwaga:

„Przejmujcie nas obawa, że może całkiem źle zrozumieliśmy barona Huebnera i nie pojęliśmy delikatnych odcieni jego mowy. Sądziłoby się, że jego dzisiejsza mowa była russofilska, ale może się rzecz ma odwrócić. Baron Huebner bowiem oświadczył: „Sojusz niemiecko-austriacki już w pierwszym roku swego istnienia okazał się Herkulesem w kolebce, nie zgniotł wprawdzie węży leniejskiego, ale tak mu zaimponował, że waz nie śmiał podnieść głowy“.

Otóż wszyscy wiemy, że jeżeli ów sojusz miał przeciw komukolwiek zwrócić ostrze, to chyba ten ktoś — albo jak się wyraził poetycznie hr. Hübnner, tym „wężem leniejskim“ — mogła być tylko Rosja; jeżeli zaś hr. Hübnner z radością podnosi, że ów sojusz tak zaimponował, iż waz nie śmiał podnieść głowy, — to szlachetny baron chciał oczywiście powiedzieć, że nie, nie, jest to okropnie i niktby się nie domyślał, ile mądrości tkwi w takim dyplomacie na odpoczynku.“

„Ale i to same żarty. „Lloyd“ wie tak dobrze, jak wszyscy obeznani ze stosunkami austriackimi, że baron Huebner nie rozumiał pod „leniejskim wężem“ Rosyi, którą przeciwnie uważa jako wzór porządku i wszelkich zalet niebezpiecznego formami konstytucyjnymi państwa. Pod „leniejskim wężem“ hr. Hübnner rozumiał albo w ogóle „hydrę wojny“, albo anarchizm, a może nawet — autonomią węgierską, która tym panom jest ciągle solą w oku, ale nie rozumiał wcale Rosyi. I w tym względzie udaje „Lloyd“ nieświadomość, której na serwo nie można mu przypisywać.“

Podobnie, jak „Lloyd“, także tutejsze urzędowe i popierające politykę Kalnokiego dzienniki usiłują wzmocnić w publiczność, że sojusz skierniewicki był czymś wcale innym, aniżeli zpada trzech cesarstw, którą w r. 1880 zalecał p. Hübnner. Czytając te zaprzeczenia pp. Kalnok i Hübnner, musieliby wybuchnąć głośnym śmiechem, gdyby nie posiadali w wysokim stopniu owej zdolności, którą Cicero podziwiał w augurach rzymskich.

ne w tomie wydanym (jeśli nie poniszczono), skonfrontuję z drukiem i errata wam ułożę, też indexa, może nawet abecadlowo. Tym sposobem co brakuje to-mowi wydrukowanemu przyzwolicie się w drugim znajdzie. Gdybym miał od was wiadomości i objaśnienia, możebym więcej co rozpał się: ale na co z utęsknieniem oczekuję, tego nie widzę, z tego co za staraniem szanownego Fijałkowskiego do was przyszło i dalej jśie miało, miesiące mijają i nic nie mam. Jak widzę i doprawdy zemrę i niedoczekam się. I od Pana Działyńskiego żadnego słowa nie mam. Jużbym pisał znowu do niego, ale się ociągam, wyglądając nadzieją tego, co w drodze, oczekując waszych objaśnień. Dośed tedy tego na ten raz, o Daniłowiczu jinnym razem napiszę więcej.

Oh podajcie mi rękę, bo on materjały ma niezmiernie, dobrze, żeby się w dobre ręce dostały a nie wpały w wydania orędownicze: co też to w tych wydaniach Raczynskiego! — serce się kraje.

Serdecone pozdrowienie i zyczliwość.

L.

XXXI.

J. Leleweł do Kiełsińskiego.

15 maja 1843.

Panie.

Prawdziwie z żalnością wielką biorę pióro do ręki, bo mię dziwi, martwi i gorzko obrusza, że tyle czasów chowacie twarde milczenie i nic nie donosicie, czy szanowny Fijałkowski dostawił wam jakie kopje do zbioru praw litewskich. — Ładunek, który w tymże czasie był wydobycy, odleżawszy boki w Poznaniu, nareszcie doszedł w jistotnej części. W nim niewiele znalazłem notat do zbioru praw lit. — Prócz notat ortograficznych, które mi niewiele obiecują, aby straconą

NIEMCY.

* Berlin, 16 listopada. (Wypadek wyborów ścisłych). 3 okręg brunswicki (Holzminden-Gandersheim) Baumgarten (wolnom.) 5200, Cramm (rząd.) 3290. Wybór Baumgartena uchodzi za pewny — 3 okręg w księstwa saskiego (Neustadt-Jena): Wybrany prof. Meyer (narod.) 7286 głosów. — Schönemann (wolnozach.) 6344. — 2 okręg kasselski. Wybrany Lotz (kons.) 7876 głosami Pfannkuch (socyal.) 7782. — 7 okręg lignicki (Lahn, Jawor, Bolkenhain). Dotychczas Dirichlet (postep.) 4700 gł. Zedlitz (kons.) 1800. — 5 okręg hanow. (Melle-Diepholz). Wybrany Sattler (narod.) 14 okręg hanow. Brelie (nar.) otrzymał większość. Gotha, wybrany Bock (socyal.) 10,734 głosów, dr. Barth (postep.) 6970. Halberstadt (8 okręg) wybrany Bernuth (narod.) 8056 głos. hr. Stolberg-Wernigerode (kons.) 6222 gł. Halla n. S. (4 okręg Halle-Saalkreis), wybrany Meyer (wolnom.) 9884 głos. Täglichebeck (narod.) 9465. Okręg Zegań-Szprotawy: wybrany Braun (wolnom.) 8546 głosów, hr. Kanitz (kons.) 5755 gł. Okręg Strzygłowy-Swidnica, wybrany Kulmiz (kons.) 9845 gł., Metzner (centr.) 9061. Sonderburg (1 okręg szlezw.-holzstyiński), wybrany Junggreen (Duńczyk) 6891 gł., Lassen (Duńczyk) 213. Drezno (5 okręg), wybrany Hartwig (kons.) 13,793 głosów, Bebel (socyal.) 11,106 gł. Monachium (2 okręg), wybrany Vollmar (socyal.) 13,552 głosami, dr. Westermayer (centr.) 13,438. Eisenach (2 okręg), wybrany Parisius (wolnom.) 7383 głos., Geibel (nar.) 7059. Hamburg (3 okręg), wybrany Woermann (narod.) 15,424 głos., Heinzel (socyal.) 14,644 gł. Lubecka, wybrany Stiller (wolnom.) 5647 głos., Felling (narod.) 5437 gł. Brunswik, Blos (soc.) 10,355 głos., Kulemann (wolnom.) 8760, wybór Blosa prawie pewny. Kilonia, Haenel (wolnom.) 13,348 gł., Heinzel (socyal.) 9134. Tönning (4 okręg szlezw. holst.), wybrany Francke (narodow.) 5824 głos., Richter (wolnom.) 5302 gł. Królewiec (3 okręg), wybrany Möller (wolnom.) 9024 głos., Godau (soc.) 6425 głos. Norymbergia, wybrany Grillenberg (soc.) 14,412 głos., Craemer (wolnom.) 12,757. Rathenow (8 okręg Westhavelland), — wybrany Rickert (wolnom.) 8255 gł., Kleist (kons.) 5039. Magdeburg (4 okręg), wybrany Heine (socyal.) 12,301 gł., Bichtemann (woln.) 9172. Waldenburg, wybrany Winkelmann (wolnom.) 9573 głos., ks. Pless (rząd.) 7714. Weimar (1 okręg) wybrany A usfeld (wolnom.) 9303 gł., Helldorff (kons.) 6403. — Monachium (1 okręg), Sedlmayer (narod.) 9226 gł., Kaspar (centr.) 7202. Erlangen (2 okręg Erlangen-Fürth), wybrany Stauffenberg (wolnom.) 10,520 głos., Schauss (narod.) 5740. Pirna, o ile dotychczas wiadomo, ma Kroeber (demokr.) 5944 gł., Jengel (wolnom.) 4572. Z 37 okręgów rezultat niewiadomy. Hanower (9 okręg), wybrany Wangenheim (Welf.) 9081 głos., Reden (narod.) 7166 gł. Pinneberg, dotychczas ma Halben (wolnom.) 6153 gł. Sachau (narod.) 4456. Magdeburg (1 okręg Salzwedel-Gardelegen). Dotychczas Knesbeck (kons.) 4669 gł., Meibauer (wolnom.) 5688.

— Dalszy ciąg wypadków w wyborów ścisłych. Wrocław (11 okręg Rychbach-Nowerdy) Porsch (centr.) 7961 gł., ks. Soeneich-

myśl obudzily, znalazly się niektóre akswile a mianowicie

1) Kodexu Karmelickiego, statutu Igo po polsku z opisem kodexu.

2) Kodexu Swidzińskiego tegoż statutu Igo.

3) Kodexu (niegdys) Czackiego, dziś Puław tego statutu łaciński.

4) Faksimile ruskie początku przywileju Bielskiego 1501 (ad p. 82 wydania)

5) item: za zdradę konfiskata opisana 1509 (od p. 114)

6) item: poczęcie Ustawy Żmudzkiej dla ludu pospolitego 1529 (ad p. 181).

Nie wiem, skąd mam te trzy Nr. 4, 5, 6, ruskie faksimile jakby z oryginałów, nadezwystko przywileju Bielskiego pismo współczesne. Kiedym mój rękopism do druku wyprawiał, nie musiałem jeszcze mieć tych wzorów, bom przepisywał z kopji metrik litewskich kopiowanych staraniem Kossakowskiego łacińskimi literami z oryginalnych voluminów metrik litewskich, które są w Petersburgu, a które przepisywaniem z oryginałów text na swe karty wciągały.

7) Faksimile ze statutu drugiego Puławskiego gotickim zwanego (choć pismo nie gotickie).

Znalazłem jeszcze faksimile przywileju Jagielly 1387 (ad p. 1), ale to już z kopji wcale późnej, pismo z XVII wieku.

Pociesz mię, zaspokój mię Panie wiadomieniem, czy macie me kopje dalsze różnych aktów prawodawstwa litewskiego, czy nie. Jeśli nie otrzymam odpowiedzi, przesłę wszystkie wyżej wzmiankowane faksimile i o niczym więcej nie będę chciał wiedzieć.

Przyjmij Panie zapewnienie zyczliwości i służby me.

Leleweł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Korespondencja Joachima Lelewela z Tytusem hr. Działyńskim.

(Ciąg dalszy. — Zobacz nr. 264.)

XXX.

J. Leleweł do Kiełsińskiego.

5 gmdnia 1842.

Laskawy Panie.

Zaczepliście mnie, a tak długo milczycie, że mi“ aż smutno. Od trzech tygodni otrzymałem nareszcie exemplarze Zbioru praw lit. Zaraz najazutrz po odebraniu onych dwa wyprawim do Paryża, jeden dla Leonarda Chodźki, którego zawsze opatrywałem, drugi dla biblioteki Instytutu, której w ciągu pielgrzymki mojej drugi dopiero dar składam, kiedy dawniej wiele z Warszawy przysyłałem, nie wszystko dochodziło, bo byli nasi, co marnowali, ale doehodziło. Załowalem, że nie mogłem o tym wydanu skreślić i załaczyć notycy, aby sawanci parisy wiedzieli, co otrzymują, bo przy moich trudach niełatwo na podobną zdobędę się notycją. — Ciesz się nieźmiernie to ukazanie się Zbioru praw lit. Dodaniem rozpraw sejmowych uzupełniłście tom; dodaniem pieczęci, ubogaciłście i ozdobiłście. Wieszcie rysowników i szycharzowi talentu, który admiraują wszyscy, co oglądają, admiraują najslawniejsi szycharze. Jakżeś Panie trafił do użycia serwaseru? gdybyśmy się widzieli, możebys mię nauczył: jest to nie mała zgrzyliwość szycharzy. Co do kopij Twęj rozpraw sejmowych nieumiem nie powiedzieć, czy w myśl naszą trafiła, czy w czym chybiła. Dużośmy z Daniłowiczem nad użyciem pisana łacińskiego w swoim czasie głowy łamali. Daniłowicz statut po dwakroć

przepisywał, odmieniając sposoby, ja po trzeci raz kopiowałem do druku. Nie szło o utworzenie ortografii pewnej dla ruszczyzny a tym mniej dla obumarłego idjomatu, ale stósowne przelanie liter grecko-ruskich na łacińskie: tymczasem kodexa w ortografii ruskiej różniły się: jeden z tych kodexów nie pomnę który Firl(ejowski) czy Stucki nieużywał T jer — etc. etc.

Miałem o tym cokolwiek pomówić w rozprawie o piśmie, dziś nie trafię do tego. Admirując Twe prace i wykończenie, pozwól sobie powiedzieć niektóre uwagi, postrzeżenia niedostateczności do tego rodzaju publikat, które, jeśli tom drugi wyjdzie, mogą być naprawione. Te postrzeżenia ściągają się do formy wydania. 1) Nie powiedzieliście a powiedzić wypadło, że prosby i okazy są z kodexu Działyńskiego jedynie wypisane. Bodaj że było jich coś w metrikach lit. w Warszawie, ale to lichota nieuzupełna, wątpię, abym to kopjował, miałem tylko przy przepisywaniu kodexu Dział. konfrontować. 2) Na zatytułowaniach kart położyliście od początku do końca: rozprawy sejmowe około praw lit., nie poszczególne, niedokładając lat, których jest wiele; przynajmniej rok na każdej stroncej zamieścić wypadło dla wygody szukania i użycia. 3) Brak indexu: toć niowielka rzecz była a bardzo przyzwójita i pożyteczna w jeden szereg zebrak i wydrukować zatytułowania artykułów tomem tym objętych, byloby pół arkusza druku przybyło, każdy akt stałby się łatwiejszym do znalezienia. Nie mówię o indexie abecadlowym, bo to trud możolny. 4) Brak erraty. Pan Działyński mi pisał, że niestety! wiele omyłek, więc są znane, ważniejsze wypada wskazać. 5) W druku trzech textów samego statutu dostrzegam niejaki nieforemności, ale to mniejsza, czytelnik każdy, trochę kart poprzewracawszy, znaj-

1) Myśl tę urzęczył mi hr. Tytus Dz. wydaniem Zrządłopism do dziejów Unii Korony Polskiej i W. Ks. Litewskiej, Cz. III. Poznań r. 1856, Cz. IV, oddz. I. r. 1861.

Carolath (rząd.) 7667. — Strasburg. (9 okręg wiejski) Muehleisen (Alz.) 6608, Quirin 5838. — Z 6 miejscowości rezultat nie doszedł, ale wybór Muehleisen pewny. — Zytawa (w Saksonii). Wybrany Buddenberg (wolnom.) 8465, Loebner (narod.) 7123. — Hanower (8 okręg wyb.). Wybr. Meister (soc.) 12352, Bruel (wolnom.) 11791. — Goslar (13 okręg hanow.). Wybrany Alten (Welf) większością 700 głosów przeciw Pilgrimowi (kons.). — Forchheim. Wybrany Petzold (centr.) 9090 głosów, baron Aufsess (rząd.) 8720. — Weissenfels (8 okr. merseburski). Wybrany Rohland (wolnom.) 10908 gl., Barth (kons.) 8476. — Harburg (17 okręg hanowerski). Dotychczas Hastedt (narod.) 6197, Estorf (Welf) 6385. — Rezultaty z 30 okręgów wiejskich jeszcze nie doszły. — Wetlar (1 okręg koblencki). Wybrany ks. Solms (kons.) 9876 gl., Kraemer (narod.) 9193. — Szlezwig (6 okręg szlezwicko-holsztyński Pinneberg). Halben (wolnom.) wybrani około 9000 gl., Sachau (narod.) około 8000 gl. — Friedberg (Hesya). Wybrany Hintze (wolnom.) 7195 g., Goertz (narod.) 7067 gl.

— W sprawie księstwa brunświckiego, pismo „Tageblatt“:

„Dziwna się rozchodzi pogłoska, za której wiarygodność nam ręcza, że rada rejencyjna księstwa brunświckiego berlo brunświckie ofiarowała ks. Albrechtowi Pruskiemu, i że wybór ten cesarz już wprawdzie zatwierdził, ale wyraził życzenie, aby rada rejencyjna według przepisów prawa rejencyjnego zatwierdziła i nadal rządy, aż do upływu całego roku, licząc od dnia śmierci księcia Wilhelma, a potem dopiero wybór ogłosiła. Skoro tylko książę Albrecht rządy obejmie, księstwo brunświckie wyniesione zostanie do godności Wielkiego Księstwa, ażeby tytuł „królewskiej Wysokości, należący się obecnie ks. Albrechtowi, i nadal mu przysługiwał. — Wątpimy mocno, czy to jest prawda.“

— Władzenie. Ze Szlezwicku piszą pod dniem 13 listopada, że wydalono z tamtąd około 20 Duncyków i trzydziści innych osób, rodem z północnego Szlezwicku. U wielu z nich nie podano wcale przyczyn wygnania.

— Kolonizacja żydowska. Do „Hamb. Cor.“ piszą, że nie za długo zbierze się w Katowicach konferencja znakomitszych żydów z Rosji, królestwa, Niemiec i Austrii, która obradować będzie o sprawie kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Fundusze na ten cel zebrane wynoszą już teraz przeszło 200,000 marek.

— Zmarły w Bernie w Szwajcaryi poseł generał Roeder odegrał w r. 1866 w Kassel ważną rolę. Jako reprezentant pruski żądał od elektora, aby się przyłączył do pruskiego projektu reformy, a gdy elektor dał odmowną odpowiedź, oświadczył mu, że zaszedł casus belli, i natychmiast odjechał. Gdy komendant wojsk, które dnia 20 czerwca zajęły elektorstwo, generał Bayer zawiesił władzę elektora, Roeder powrócił i w zamku Wilhemshöhe miał aż do 1 godziny w nocy konferencję z elektorem, w której go ponownie nadaremnie wzywał do sojuszu z Prusami. W końcu kazal nazajutrz elektora z Wilhemshöhe wywieźć do szczyca.

— P. Singer i przyrzędu policyi. Prezes policyi berlińskiej, p. Madai, przesłał gazecie „Voss“ następujące oświadczenie:

Według doniesienia umieszczonego w numerze 269 dziennika „Volks Ztg.“ a wyjętego z „Pos. Ztg.“ miał podobno nowo wybrany socjalno-demokratyczny poseł, p. P. Singer, nie dawno temu być zawieszony przez podpisanego prezesa policyi, który mu oświadczył, że jeśli p. Singer nie zaniecha agitacji w interesie swego stronnictwa, zostanie wydalony z Berlina, poczem tenże zdał deklarację swego postępowania i zwrócił uwagę na następstwa, jakie wynikną w razie jego wydalania.

Wiadomość ta jest co treści całkiem niezgodną z prawdą. Berlin, 15 listopada 1884.

Prezes policyi, Madai.

ROSYA.

* Z Moskwy donoszą, że studenta tamtejszego Rujewa, który zdradził policyi moskiewskiej zamiary swych nihilistycznych kolegów, znalaziono w pokoju walczącego ze śmiercią. Na kilka godzin przed tem odwiedził go jakiś znajomy. Rujew okazuje symptomy otrucia. Dotąd nie wysledzono sprawcy tej zbrodni.

— Wiadomo, jak surowemi środkami Rosya przeprowadzi rusyfikację przedwzrostkami Litwy i Rusi, jakie drańskie wydała pod tym względem rozporządzenia. Środki te okazały się bezskutecznymi, a marnując kraj, nie przynoszą żadnej korzyści skarbowi, tak że już nawet władze miejscowe tych gubernii wniosły do rządu podanie o zaprowadzenie w tym względzie zmiany. Atoli w Petersburgu nie myślą o tem, woła kraj nadal niszczyć. Oto, co czytamy w „Petersb. Wiedom.“:

„W celu udzielenia opieki rosyjskiej własności ziemskiej w krajach północno- i północno-zachodnim wydane były, jak wiadomo, specjalne przepisy o do nabywania w pomniejszych miejscowościach gruntów na własność i oddawania w dzierżawę ziem, będących własnością skarbu. Od czasu wydania rzeczonych prawidel upłynęło już 20 lat i rezultaty ich skuteczności po tak długim przeciągu cza-

su mogły się już zupełnie wyjaśnić, dla tego też jest rzeczą zupełnie naturalną, że w sferach rządowych podniesiono kwestyę, czy obecnie istnieje potrzeba utrzymania nadzwyczajnych środków dla poparcia rosyjskiej posiadłości ziemskiej na zachodnim pograniczu? Wśród społeczeństwa z tego powodu krożąly rozmaite pogłoski. Mówiono o pływających z miejsc dawodach bezużyteczności i nieistnienia potrzeby przeciwdziałania osobom wyznania katolickiego i polskiego pochodzenia w nabywaniu na własność i w dzierżawieniu gruntów prywatnych i skarbowych. Jednocześnie dochodziły też skargi na to, że dotychczasowe przepisy nieostatecznie bronią interesów rosyjskiej własności ziemskiej i domagania się rozwinięcia więcej stanowczych i skutecznych środków w tym kierunku. Wszystkie te okoliczności, życzenia i skargi były, rozumie się, wzięte przez rząd pod rozwagę przy rozważaniu niniejszej żywotnej i pod względem państwowym ważnej kwestyi podtrzymania nadal mocą praw wyjątkowych rosyjskiej posiadłości ziemskiej w kraju zachodnim. Według wiadomości, jakie nas doszły, postanowiono utrzymać nadal bez żadnej zmiany przepisy z roku 1864.“

— Z Jelca (gubernia Orłowska) donoszą dziennikom rosyjskim, że dn. 3 bm. rozlepieno tam na rogach ulic w bardzo znacznej liczbie proklamacye rewolucyjne, podpisane przez „terorystów wolnego narodu.“ Udało się policyi nazajutrz ująć i przyaresztować dwóch ludzi właśnie w chwili, gdy zachęcając beżkarnością dnia poprzedniego, zaczęli byli dalszem rozlepieniem proklamacyi. — Jeden z przyaresztowanych okazał się robotnikiem fabrycznym, drugi zaś — studentem moskiewskiego uniwersytetu, należącym do jednej z bardzo wybitnych, prawie magnackich rodzin.

Cholera.

Korespondent piszący do „Köln. Volks Zeit.“ o cholery, nie widzi położenia w tak czarnych barwach, jak inni. Paryż oddaje się z wyjątkiem zajęciami; cudzoziemcy tylko i przjezdni uciekają. Ostatniej niedzieli odjechało ich 2100 więcej, aniżeli w innych czasach. Zapachy po ulicach się rozchodzą zapowiadają, że się dzieje coś niezwykłego. Sprzedaż wapna chlorkowego, kwas karbolowego i innych środków dezinfekcyjnych jest ogromną. Jeżeli nie pomoże, to też i nie zaskodzi. Zresztą cholera nie tak bardzo groźna. Jeśli dziennie zapada na nią osób 100 do 180, a umiera 20 do 50, co to znaczy na miasto półtęciemilionowe? Jeden ze słynniejszych lekarzy ręczy, że dotychczas umierają na nią pijacy, skrofulicy i osoby wieku podeszłego. Pierwsze przypadki epidemii zachodziły po brudnych, cuchnących żałuchach, zamieszanych przez żebraków, galganiarzy i włoźców, którzy prowadzą życie nieregularne, zalewają się wódką i ladajakiem winem. Ulice, w których grasuje cholera, są wazkie; miodła i wody na nich rzadko postawiane. Domy w stanie politowania godnym, z miejscami ustępu stojącymi otworem i trującymi wydajacjami wiewiwy.

Jednym z ognisk cholery jest szpital starców na Avenue Breteuil, chociaż leży w najzdrowszej części miasta, utrzymywany w czystości i przytka do wielkiego ogrodu. Wszyscy starcy, w ilości 218 (między nimi 80 niewiast) mają każdy lat przeszło 60, ale przedzielili życie w niedostatku i biedzie, lub na rozpamiętanie; zjadł też śmiertelną między nimi jest wielka. Zeszłego tygodnia jeden z nich wyszedł, począł się żalić na boleści żołądka i skoczył wkrótce na choleteryne. Niezadługo wybuchła między resztą cholera i zabrała jednego dnia 17. Lecz skoro chycono się środkom ostrożności, śmiertelnosci ustała. Siostry pielęgnujące chorych otrzymały od rządu zasłużoną pochwałę. Dotychczas ograniczają się zaraza na 4 dzielnice; inne są albo od niej wolne, albo mało dotychczas wykazały chorych. Ulice, które leżą nad rzeką i używają z niej wody, mają wielu chorych; wyższe zaś, gdzie pija wodę ze studni arcyjskich, nie mają dotychczas cholery. Każdy lazaret ma osobny wydział przeznaczony dla choleteryznych; oprócz tego są dwa osobne zakłady urządzone dla dotkniętych epidemją, zawierające 4000 łóżek. — Z początku panika była wielka; teraz ludność się znacznie uspokoiła. Ale miasto na wybuchu epidemii ponosi szkodę wynoszącą kilka set milionów, jeśli zważymy, jak starannie jej omijają podróżni i magnaci, i ile na tem traci kupcy i hotele. W Grand hotel z 760 pokoi zajęte tylko 60. Bezrobocie się zwiększa. Statystycy obliczają, że cudzoziemcy zostawiają w Paryżu rocznie 700 do 800 milionów franków. Hiszpański poseł publikuje, że rodacy jego mają się w razie choroby zgłaszać do konsulatu na ulicy St. Dominique po lekarzy, spowiedników, a w razie potrzeby i w wsparcie.

Inny referent donosi, że reprezentanci miasta postanowili wytrwać na stanowisku, choćby zaraza i groźniejsze rozmiary przybrała i wyznaczyli na pokrycie powstałych przez wybuch epidemii kosztów 150,000 fr. W ciągu narad reprezentant Lamoureux wniosł, aby nie ogłaszano, ilu na cholery zapadło, lecz ilu na nią umarło. Wniosek jego oddano pod obrady komisji sanitarniej. Obawa przed cholera w ostatnich dniach wzrastała poczęła, a wielu zamieszkowców, cudzoziemcy i Paryżanie, poczynają się wynosić. Ale najbardziej białdzą tancieciarze i handlerze starzyjni, zaklinając się, że pomrą z głodu, jeśli im będzie trzeba kramy pozamykać. Każdy się bowiem boi, jak ognia, używania rzeczy przynoszonych. Setki, a nawet tysiące takich handlarzy pódją teraz na chleb żebraczy.

— Wczorajszej sztuce nie poehlebnego nie da się powiedzieć; dziwny się nawet, że dyrekcya ją wystawiła.

* Towarzystwo „Stella“ nadsyła nam następującą

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 17 listopada.
* Doniesienia urzędowe. Sedzia okręgowy Oertzen z Wągrówca przeniesiony został do sądu okręgowego w Nisie.
* „Hołd Pruski“, obraz naszego mistrza Matejki, wystawiony jest na sali bazarowej od 16 b. m. Wystawa otwarta jest codziennie od godziny 10 zrana do 4 po południu; w niedziele i święta zaś od godziny 12 w południe do 4 po południu. Wstęp 1 markę, uczniowie i dzieci 50 fen.

* Na ubogą rodzinę polecono przez pana A. Pitznera. Z przeniesienia 11,50 marek. Dziś nadesłał książę Zdzisław Czartoryski z Sielca 10 marek. Ks. Tadeusz Czerwiński 5 marek. — Razem 26,50 marek.
* Na Czytelnię ludową. Z przeniesienia 33 marek. Od Przyjaciela ludu dla pobudzenia obojętnych jednę markę. — Razem 34 marek.

* Teatr. Jutro komedia Augiera i Sandeau „Zięć pana Poirier“ oraz komedia J. Bliźńskiego „Ciotka na wydaniu“.

W czwartek na benefis pana Marceliego Trapszo po raz pierwszy komedia z francuskiego „Za piękną żoną“.

Szereg benefisów rozpoczyna p. Trapszo. Nie potrzebujemy zapewne nawoływać publiczności do licznego zebrania się w czwartek w teatrze. Pan M. Trapszo znany już jest od roku zeszłego na naszej scenie, a gra jego powszechnie zyskała uznanie.

W sobotę po raz pierwszy komedia A. Dumasa „Przyjacieli kobiet“.

W niedziele komedia Świdierskiego „Nowy dziedzic“ i operetka Offenbacha „Małeństwo przy latarniach“.

* Teatr. W sobotę przedstawiono dwie sztuki: komedię Bliźńskiego „Ciotka na wydaniu“ i komedię Augiera i Sandeau „Zięć pana Poirier.“ Pierwsza z nich znaną jest publiczności z zeszłorocznych przedstawień, co do sobotniego to wypadła ona bardzo dobrze. Gra pani Siedleckiej (ciotka Filomena) była zupełnie naturalną. Pan M. Trapszo w roli starego kawalera Hilarego zaraz za pierwszym wstępem na scenę pobjął publiczność do śmiechu, a sceny przy grze w kartach i oświadczyły były niezrównane. Pan Antoniowski i p. Junosza grają swą przyczynili się do dobrego przedstawienia całości.

Druga sztuka grana była za dawniejszych dyrekcji. Sobotnie przedstawienie poszło zupełnie udatnie, mianowicie podnieść należy grę p. Siedleckiego (Poirier), Antoniowskiego (Gastona) Bolesławskiego (Verdelet) a mianowicie panny Pankiewicz, która rolę Antoniny oddała znakomicie.

O wczorajszej sztuce nie poehlebnego nie da się powiedzieć; dziwny się nawet, że dyrekcya ją wystawiła.

* Towarzystwo „Stella“ nadsyła nam następującą

ODEZWR: „Wszystkich przychylnych Towarzystwu naszemu, mających chęć do wzięcia udziału w żywych obrazach podczas tegorocznej uroczystości Mickiewiczowskiej, zapraszamy niniejszym na pierwszą próbę, która się odbędzie w przyszłą środę t. j. dnia 19 b. m. o godzinie 8 1/2 wieczorem w lokalu Towarzystwa u p. Knolla przy Starym Rynku.“

Zarząd Towarzystwa „Stella“.

* Tradycyjalny śnieg na św. Marcina spadł się u nas o 5 dni, gdyż dopiero wczoraj zawiał do nas.

* Dr. Michelsen, jeden z małej liczby żydów, którzy uznawali to, co im ojcowie nasi dobrego uczynili, zmarł wczoraj zrana w sile wieku w mieście naszym.

* W sobotę wypadł z drugiego pietra ko-

szar na Winiarach żołnierz z 46 pułku piechoty i natychmiast się zabił.

* Z poczty. W obwodzie rejencji poznańskiej urządza dyrekcya poczty od 1 kwietnia 10 agentur pocztowych, i to w Baszkowie, Chrząstowie, Ciościan, Klence, Luboszu, Piechanowie, Jeziorkach, Sliwnie, Szemborowie i Zalesiu. Nadto urządzono 30 stacyi pomocniczych pocztowych, których do końca marca było 79. Ogólna liczba stacyi, w których przyjmowane, względnie wydawane są przesyłki pocztowe, wynosi obecnie 370; w przecięciu przypada jedna 47,3 m. kwadr. obszaru. — Nowe stacje telegraficzne urządzono w Baranowie, Bielewie, Bukownicy, Chorzyń, Daniszynie, Granowie, Klence, Andrychowicach, Lipnie, Lipnicy, Lubieniu, Mlynkowie, Modrzu, Pogorzelic, Rozdrażewie, Sedzinku, Słupi (powiat krobowski), Tarnowie (powiat poznański) i w Węgierskiem. Ogółem znajduje się w obwodzie dyrekcji poznańskiej 191 stacyi telegraficznych. — Posłańców pocztowych na wieś jest 730, z nich posiada 69 powózki. Do 725 miejscowości rozsyłane bywają obecnie przesyłki pocztowe dwa razy dziennie (w dnie powszednie), a 1854 miejsce przychodzi listowi dwa razy — idąc w jedną stronę i w powrotem, tak że na odebrany list można zaraz odpowiedzieć. Do 871 miejscowości wiejskich udają się posłańcy pocztowi i w niedziele.

* Egzaminy abiturycyjne w seminarjach nauczyielskich odbędą się w r. 1885 w następujących terminach: w Bydgoszczy dnia 22, w Koźminie dnia 29 stycznia, w Paradyżu dnia 12, w Rawiczu dnia 26 lutego, w Kcynie dnia 17 września. — Egzaminy powtórne odbędą się w Bydgoszczy 18 maja i 7 grudnia, w Paradyżu 22 czerwca i 19 października, w Kcynie 17 sierpnia, w Rawiczu 8 czerwca i 22 listopada. — Egzaminy nauczyielskie: w Poznaniu 14 marca i 14 września, w Bydgoszczy 21 kwietnia i 18 października. — Egzaminy przełożonych pensyi: w Poznaniu 16 marca i 16 września, w Bydgoszczy 28 kwietnia i 15 października.

* Z Gołańczy zaprzeczają podanej także przez nas wiadomości o pożarze w nocy z 6 na 7 b. m. na Hubach w Rybnie, podczas którego trzy osoby miały śmierć znaleź. — Gimnazjum realne w Rawiczu zostało na pewien czas zamknięte z powodu grasującej w mieście tęż szkarlatyny, na którą zapadły już dzieci pedela tej szkoły.

* W powiecie szamotulskim znajdują się następujące majątności od przynajmniej 50 lat w reku jednej i tej samej rodziny: 1) Oma-chowo (hr. Włodzimierz Biński), 2) Dobro-jewo (hr. Stefan Kwilecki), 3) Galowo i Jarostrowo (Ludwik Myczyński), 4) Grodziszko i Brzoza (Zerofski), 6) Kiaczyn (Lubieński), 6) Kąsinowo i Myskovo (Edmund Żółkowski), 7) Oporowo (hr. Mieczysław Kwilecki), 8) Pozorówko (Stanisław Kuratowski), 9) Przybor-łowo (Gromadziński), 10) Sokolniki (Joachim Jaro-chowski), 11) Szczuczyn (Teodor Twar-dowski z Kobelnik), 12) Wróblewo (hr. We-sierski-Kwilecki).

* Komisya prowincjonalna dla budowy żwirowek i dróg uchwalila na posiedzeniu w dniu 7 b. m. następujące zapomogi dla powiatu szamotulskiego: 1) Gminie Sękowo i dzierżawcy domeny królewskiej Studentowi z Sękowa na wybudowanie drogi w Sękowie 925 marek, 2) dominium Nowa wieś i gminie Kaźmierz na wybrukowanie drogi z Kaźmierza i na most na Samie 1640 marek, 6) gminie Duszniki na wybrukowanie drogi z Dusznik do Niewierza, pod warunkiem, że przestrzeżn mająca być wybrukowaną będzie po za drogą idącą do Pniew względnie, że dopiero od niej rozpocznie 1675 marek, 4) dominium Myszkowo na urządzenie drogi żwirowej na drodze z Szamotul do Kąsinowa 2250 marek, 5) dominium Lipnica na wybudowanie i urządzenie drogi żwirowej na drodze z Lipnicy do W. Sokolnik 3585 mrk., 6) dominium Chlewiska na wybudowanie drogi w Chlewiskach 1725 marek. razem zatem 11,800 marek.

* Na dochód ubogich chorych, pozostających w zakładzie Siostr Milosierdzia w Zdunach, odbędzie się za zezwoleniem naczelnego prezesa loterya drobnych przedmiotów. Losy sprzedawać atoli będzie można tylko w powiecie krotoszkyskim.

* Naczelny prezes zezwolił na zbieranie w powiatach odolanowskim, krobkim, krotoszkyskim, pleszewskim i ostrzeszowskim zapomogi w gotówce i w naturaliach dla pogorzalców w Chwaliszewie, w powiecie odolanowskim.

* Grudziądzki „Geseliger“ przeczy wiadomości pisaną przez nas za „Westpr. Volksblatt“, iżby w seminarium grudziądzkim ba-wił niedawno jeden z radców rejencyjnych w celu zaprowadzenia w niem nauki języka polskiego.

* Nieszczoście na kole. Pod Hanau (w obw. rejencji Kasselkiej) pomiędzy dworcem wschodnim a probownią, wpadł w piątek po południu pociąg osobowy na pociąg towarowy, przyczem straciło życie według dotychczasowych doniesień 12 osób, a 20 otrzymało dość ciężkie rany. Winnym tu jest o ile się dotychczas wysledzi dało, naczelnik stacyi z Hanau, który pozwoili wjechać pociągowi osobowemu z Niederrodenbach, podczas gdy pociąg towarowy jeszcze na dworcu w Hanau nie był zajętał. — Na drugi dzień w sobotę ponownie zderzyły się tam dwa pociągi. Okolo godziny 9 1/4 wieczorem wpadł pociąg osobowy z Friedbergu z powodu fałszywego nastawienia zwrotnicy na pociąg towarowy. Kilka wozów zostało zdruzgotanych, szczęściem, że nikt z osób nie został ranny.

* Kalendarz. Jutro w wtorek dnia 18go listopada Baz. św. Piotra.

Wschód słońca o godz. 7 minut 30. Zachód o godzinie 4 minut 0.

TELEGRAMY.

Rzym, 16 listopada. Włochy reprezentować będzie na konferencji monetarnej podobno sam p. Luzzatti. Konferencya trwać będzie krótko. Francya zgodzi się, jak sądzą, na pięcioletnie przedłużenie francuskiej konwencji monetarnej, jako też na powolne wycofanie z obiegu srebrnych pięcio-frankówek. Pod temi warunkami wezmą i Włochy udział w konferencji.

Berlin, 17 listopada. Otwarcie parlamentu nastąpi w czwartek o godzinie 1 1/2 po południu. Poprzednio odbędą się według dotychczasowego zwyczaju nabożeństwa w tunie ewangelickim i w kościele św. Jadwigi.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 16 listopada.
LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Kuratowski z Przysieki, Luksomski z Biechowa, pani Kuratowska z Owinisk, Brzeski z Cieślina, hr. Poniński z żoną z Czacza, Sokolski z żoną z Wielunia, Reichenbach z Berlina, hr. Czarniecki z Golejewa, Horwatt z Litwy, Rychlowski z Drobina.
KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Grabowski z żoną z Wielkiej Chocicz, Węzyk z Dobry, Szafranski z żoną z Pobiezdisk, Nowakowski i Sydow z Inowrocławia, pani Helgenberger z siostrą z Pierzguna, Helgenberger z Racotni, Bettsack i Eckersderf z Wrocławia, dr. Pauli z Żabikowa, Rajewski z żoną z Lechlina, pani Bauch z Berlina.

(Nadesłano).

Kto się chce szybko i pewno nieznośnego kataru, kaszlu i chrypki pozbyć, niech zajmie powszechnie używanych pigulek na katar W. Vossa. Nabyć można w Poznaniu w Radlanera aptece czerwonój i w Dr. Wachsmanna aptece nadwornój, jako i we wszystkich prawie aptekach Księstwa.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W) Poznań, 17 listopada (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: chłodno.
Żyto: spok.
Cena wypowiedziana —. —. Wypowiedziano — cent. na październik 132. — plc. październik-listopad 130. — plc. listopad-grudzień 130. — plc. grudzień-styczeń 130. — plc. na wiosnę 132. — plc. Okowita: słabo.
Cena wypowiedziana —. —. Wypowiedziano — litr. listopad 41,90—42 pl., grudzień 41,90—42 pl., styczeń 42—42,10 plc., luty 42,60 pl., marzec 43,10 plc., kwiecień 43,60 placono, kwiecień-maj 43,80 plc., maj 44,20 placono.
Okowita: w miejscu (bez beczki) 42. — plc. (Sprawozdanie urzędowe.)
Żyto. Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedziana 130. — listopad 130. — listopad-grudzień 130. —, grudzień-styczeń 130. — kwiecień-maj 132. — m.
Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000%. Tralles. Wypowiedziano 1,000 litrów. cena wypowiedziana 41,90 mrk., listopad 41,90 m., grud. 41,96, styczeń 42. — mrk., luty —, na kwiecień-maj 43,90 marek, w miejscu bez beczki 41,90 mr.

Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej w mieście Poznaniu Poznań, dnia 17 listopada 1884.

Przedmiot.	TOWAR			w		
	dobry	śred.	pośle.			
Pszen.	{ najw. za 100 kl.	16	15,40	14,70	{ 15	18
	{ najn.	15,70	15,10	14,20		
Żyto	{ najw.	14,10	13,60	13	{ 13	38
	{ najn.	13,70	13,20	12,80		
Jęczm.	{ najw.	14,20	13,70	13	{ 13	48
	{ najn.	14	13,30	12,70		
Owies	{ najw.	14,20	13,60	13	{ 13	40
	{ najn.	13,80	13,30	12,60		

	Inne artykuły.		
	najw.	najniż.	wprze.
Słoma { prosta za 100 kl	4	25	2
	2	75	3
Siano	—	—	—
Groch	—	—	—
Soczewica	—	—	—
Fasola	—	—	—
Kartofle	3	60	2
Wolowina { kulka z 1 kl.	1	40	1
	1	10	1
Wieżzowina	1	40	1
	1	40	1
Cielęcina	1	20	0
Skopowina	1	50	1
Słonina	2	20	1
Masło	3	10	3
Jaja	3	10	3

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego. Berlin, 17 listopada 1884. (Kursakocowe.)
Ziemniopłody.
Pszenska słabiej 154. — listopad-grud. 163. — kwiecień-maj 183,25 listopad 138,25 listopad-grud. 138,25 kwiecień-maj 141. — Olej rzep. spok. listopad 50,70 kwiecień-maj 52,10 Okowita słabiej w miejscu 43,60 listopad 43,60 listopad-grud. 43,60 kwiecień-maj 45,40 maj-czerwiec 45,70 czerw. lipiec 46,50 Owoce październik 129. — Wyp. zyt. wsp. 1250 Wyp. okow. kw. 20,000
Szczecin, 17 listopada 1884 (Kursa kofca.)
Pszensica spok. listopad-grud. 155. — kwiecień-maj 165. — Żyto potw. listopad 137. — kwiecień-maj 139,50 Rzepik w miejscu — Olej rzep. potw. listopad 50,20
Kapitały.
Galic. akc. k. 113,60 Pr. consol. 4^o 103,20 Pozn. listy z. 101,20 Pozn. listy rent. 101,60 Austr. banknoty 166,80 Austr. renta złota 86,60 Austr. losy 1860 119,50 Włochy 95,60 Rumuny 104,25 Ros. banknoty 208,80 Ros. ang. pożyczk. 94,75 Pol. 5^o/10 listy zast. 62,50 Pol. lik. l. zast. 56,40 Kredyty 490,50 Kolój państwowa 502,50 Lombardy 247. — Uposob. stale.

!Na kolede!
Gorzałka.
 Bratnie słowo do ludu polskiego
 napisał ks. dr. Kantecki.
 Drugie pomnożone wydanie
już wyszło.
 Zwracamy uwagę Sz. Duchowieństwa na tę książeczkę, stosowną jako podarek kolędowy. Cena egz. franko 25 fen., 50 egz. 10 m., 100 egz. 15 mkr.
 Zamówienia przyjmuje
Drukarnia Kuryera Poznańskiego
!Na kolede!

FORMULARZY
Petycyi Górczyńskiej
 nabyć można (978)
 w Drukarni Kuryera Poznańskiego,
 św. Marcin nr. 13.

Płótna i stołowa bielizna.
Wielka
wyprzedaż gwiazdkowa.
 Znaczną partya odłożonych materyi zimowych na suknie, począwszy od 25 fen. za metr jako też okrycia dawniejsze za połowę ceny fabrycznej, poleca
 Handel płócien, bławatów i konfekcyi damskiej
 [983]
W. Kukulńskiego i Sp.
 POZNAŃ, plac Wilhelmowski nr. 6.
 Firanki portyery i kobierce.

Za kilkoletniem
poręczeniem!
 Prawdziwe złote zegarki genewskie, zegarki turskie emaliowane, zegarki srebrne i niklowe z najrenomowańszych fabryk, regulatory dębowe do sal jadalnych, regulatory orzechowe i polisandrowe patentowe Beckera, regulatory z prawdziwą sekundą i kompensacją, zegary stołowe paryzkie, zegary ściennie kuchenne i eleganckie, kukawki, budziki tanie i ozdobne. (880)
 Łańcuszki złote, srebrne, złotem pociągane, talni i niklowe bardzo tanie a trwałe we wielkim wyborze poleca
L. Marchlewski,
 były długoletni zarządca, nieegzystującego już, znanego ogólnie zakładu G. Huebnera.

Wszelkie nowości
 na sezon jesienno-zimowy
 w materyach welnianych, jedwabnych i półjedwabnych od najtańszych do najdroższych wyrobów. Materye na poszycia futrzane tylko w wyrobach dobrych i trwałych, jedwabie i aksamity lyońskie czarne i kolorowe, płótna, sztryngi, bielizne męzka, derki podróżne ang., halki, chustki jedw. itd. itd. polecamy we wielkim wyborze po cenach przystępnych lecz stałych (952)
J. & T. KAMIENSKI
 Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.
 P. Zefiry oraz materye pozostałe z lata wyprzedajemy po cenie zakupu i tanięj.

Pasy do maszyn
 artykuły gumowe,

ORKOWSKI I SP.
 Poznań, Wilhelmowska ulica 21.
 WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO,
 Nieprzemakalne płachty, derki na konie
 polecają (161)

Nakładem Księgarni Katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego
 w Krakowie
 wyszedł
Kalendarz katolicki krakowski
 na rok Pański 1885
 ozdobiony ryciną kolorowaną, pięknymi drzeworytami, tabliczką pargaminową i z dodatkiem bezpłatnym
ozdobnego kalendarza biórkowego.
 Cena egzemplarza 1 marka. Przesyłka 1 egzemplarza 40 fen., 2 do 3 egz. 50 fen., od 4 do 15 egzemplarzy 72 fen. (942)
 Obszerne katalogi Księgarni Katolickiej na żądanie posyłam gratis i franco.

!Druk ukończony, prenumerata zamknięta!
 Nakładem naszym wyszło i polecamy: (962)

O naśladowaniu Chrystusa
Tomasza à Kempis
 w tłumaczeniu
 ks. Aleksandra Jełowickiego
 z dodaniem całej książki do rzeźnicstwa. W See str. 400.
 Ceny za egzemplarz na papierze zwyyczajnym są:
 bez oprawy 80 fen. — opr. w pół płótno 1 m. — opr. w całe płótno 1,60 mkr. — opr. w całe pł. ze złotym brzegiem 2,25.
 Ceny za egzemplarz na papierze welniowym:
 bez opr. 1,20 m. — opr. w pół pł. 1,50 m. — opr. w całe pł. 2 m. — opr. w całe płótno ze złotym brzegiem 2,60 m. — opr. w safiánową skórę ze złotym brzegiem 4 marki.
 (Zamawiający na raz 10 egzemplarzy, zarówno czy bez opr. czy w jednaki opr. czy też w różnych oprawkach, czy welnowe, czy zwyyczajne wydanie, dostaje zawsze jeden egzemplarz na zwyyczajnym papierze oprawy w pół płótno w dodatku. — Na przesyłkę 10 egzemplarzy należy trzeba 50 f. na przesyłkę pojedynczych egzemplarzy po 20 fen. do każdego.) [982]
Księgarnia Katolicka. Poznań.

Osiedlam się jako
rzecznik
 we Wrześni. (950)
Feliks Kutzner.

Melania Mann
 KONFEKCYA DAMSKA
 64. Ulica św. Marcina 64.
 I piętro.

Z powodu zwinięcia handlu
całkowita wyprzedaż
po cenach zniżonych składu płótna,
towarów białych, welnianych i krótkich (971)
A. Birnera,
 Stary Rynek nr. 62.

Farbuje
 bez rozprucia w trwałych kolorach
 wszelką garderobę zimową damską i męską
 Futra i rzeczy watowane czyszczy w wszelkiego rodzaju plam i odświeża w kolorze bez rozprucia, aksamity na nowo aprutuje i w najmniejszej wyściaca desenie, jak w ogóle znoszoną garderobę odnawia, reperuje i modernizuje Zakład renomowany (885)
ED. GNENSCH,
 Farbiarnia i pralnia chemiczna.
 Skład: Ulica Wilhelmowska nr. 14, blisko kościoła św. Marcina.
 Fabryka: Piekary nr. 4 w domu własnym.

J. Popławski
 Poznań, ulica św. Marcina nr. 16,
 dawniej Jezuicka ul. no. 12.

Jedyny polski
skład machin do szycia
 poleca najlepsze i najnowsze maszyny Singera, lipskie słupekowe, cylindrowe itp., równo-2 (901)
 maszyny do prania i wydzierania po cenach bardzo przystępnych i przy zupełnej gwarancji. Wszelkie maszyny wysyłam do każdej stacyi franko. — Spłaty ratami, przy gotówce znaczny rabat. Stare maszyny przyjmuję w zamian. Wszelkie reperacje miejscowe i zami jscowem wykonywam w jak najkrótszym czasie tanio i dobrze.
 Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.

Blookera holend. Kakao
 najlepszy i najłatwiej rozpoczynający się fabrykacją, uwięziony wielu medalami złotymi. 1/2 ko. wystarcza na 100 filiżanek. Wzapasie we wszystkich znaczących tego zakładu składach. Fabrykanci J. & C. Blooker, Amsterdam.

Zaproszenie do przedpłaty!
 Za kilka tygodni opuści prasę:

Śpiewnik
kościelny
 obejmujący przeszło 500 pieśni najużywniejszych w Kościele Katolickim w See str. około 350. Cena w prenumeracie aż do 1 grudnia 1884 wynosi tylko 50 fen. za egzemplarz bez oprawy. Z oprawą 75 fen. Kto zbierze 10 prenumerat, dostaje jeden egzemplarz oprawy w dodatku i medal mosiężny Jana Sobieskiego. — Przesyłka franko. Należyłość nadśyłać należy naprzód. Cena później znacznie podwyższoną zostanie. Zamawiać można tylko pod adresem:
Księgarnia Katolicka, Poznań, Wodna ulica nr. 25. 816

Księgarnia Katolicka
 w Poznaniu, ulica Wodna 25
 odebrała na skład główny i poleca:
Lekarstwo
 przeciw pijaństwu.
 Zebrał ks. Łukowski.
 Cena jednego egzemplarza 10 fen., 100 egz. za 6,50 m. (792)

CZEKOLADĘ
Sucharda
 w rozmaitych gatunkach co tylko odebrała i poleca cukiernia (953)
Ant. Pfitznera
 Stary Rynek nr. 6.

Prawdziwy ang. porter
 waru jesiennego
Barclay Perkins & Comp.
 w Londynie
 polecają jaknajtaniej
Bracia Andersch.

Kuchy
 rzepiowe
 z odstawa franko do najbliższej stacyi kolejowej, jako też ze składu poleca jak najtaniej
A. Bakowski
 (975) Skład nasion.

Od 17go tm.
świeży smo-
lec gęsi
 funt 1,20 mk.
Marynowane pałki
 sztuk 75 fen.
Dom. Naramowice,
 Sklep, św. Marcin, No. 74. [970]

Arac de Batavia
 litr po 2 mkr., 2 m. 50 fen. i 3 marki. (857)

Jamaica Rum
 litr po 2 i 3 marki na całych i półbutelkach poleca cukiernia
Ant. Pfitznera,
 Stary Rynek.

Technik
 uczony stolarz albo z tym zawodem dobrze zapoznany, biegły w rysunkach i obliczaniu, znajduje stale zatrudnienie. (904)
 Zgłoszenia się przyjmuje Redakcja Kuryera Pozn.
 L'Agence Française spéciale desire placer Une Gouvernante Anglaise, Catholique, pianiste de première force, possédant le français et parfaitement la langue Allemande. Excellentes références.
 Hotel pod Czarnym Orłem. [979]

Leszno w październiku 1884.
 Szanownej Publ cności miasta i okolicy mam honor uprzejmie donieść, iż z dniem 1 października otworzyłem tutaj w Ryнку pod nr. 26 (925)
skład sukna
i warsztat krawiecki.
 Długoletnie doświadczenie w tym zawodzie, jako kierownika i przykrawacza w pierwszorzędnym składach większych miast w kraju i za granicą, pozwalają mi mieć to przekonanie, że wszelkim nawet najwybredniejszym życzeniem zdołam zadość uczynić.
 Na porę jesienną i zimową polecam mój bogato osobiściemi zakupami zaopatrzony skład materyałów krajowych jako i zagranicznych, zapewniając ceny najprzystępniejsze i skora usługę.
 Z wysokim szacunkiem
 umiżony
J. Rauhut,
 były przykrawacz firmy L. Bieliński w Poznaniu.

Wiedeńskie Pasyansy
 czyli ciasteczka bardzo smaczne do herbaty, funt po 2 marki poleca cukiernia (979)
Antoniego Pfitznera,
 Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Kawy
 surowe czyste i przyjemnego smaku od 70—160 fen., jako też codziennie świeżo palone i mieszane jak najdosowniej od 1—2 mark za funt;
CUKIER
 w głowach, w kostkach i melony, lecz tylko w najlepszym gatunku, po cenach zniżonych hurtownie i detalicznie poleca (978)
B. Glabisz,
 Śty Marcin nr. 14.

Młyn parowy
Karóla Kratochwilla
 w Poznaniu (Podgórnik)
 poleca swe wyroby. (831)

Wina węgierskie
 zupełnie czyste, do użytku mszalnego przeznaczone, po 1 m. 50 fen. i 2 marki litr; wino to musi być leżące na butelkach zachowywane — poleca handel win hurtowny (764)
Antoniego Pfitznera
 Poznań, Stary Rynek.

Der mit 1050 Mark Gehalt jährlich neben freier Wohnung, der etatsmäßigen Vergütungen für Bureaubedürfnisse und Schreibhülfe dotirt
Bürgermeisterposten
 der hiesigen Stadt wird Ende dieses Jahres vacant. Geeignete Bewerber wollen sich unter Einsendung ihrer Zeugnisse und eines selbstgefertigten Lebenslaufes bis zum 15. December d. J. bei dem stellvertretenden Vorsitzenden der Stadtverordneten-Versammlung, Herrn Dr. Kutzner hierselbst melden. (965)
 Kriewen, den 12. November 1884.
 Der Magistrat.

Kuracja zimowa
 w zakładzie wodolecznictwa prof. Winternitz w Kaltenleutgeben pod Wiedniem (Austria).
 Prospektów udziela na żądanie (861)
 Dyrekcyja.

Herbatę chińską
 sprzetu 1884/5 r. (468)
 uzupełniona wyborami gatunkami.
 Poznań. J. N. Piotrowski.
Zatrudnienia na cztery tygodnie
dla Izraelity
 mówiącego dobrze po polsku, zdolnego do pracy biurowej, a przynajmniej przez ten czas uczyć się wiciorami prawd wiary naszej św. celem przejścia na łono Kościoła katolickiego poszukuje ks. dr. Kantecki, Poznań.

Ogrodnik
 dobrze rekomendowany, z nieliczną familia, poszukuje miejsca od Nowego Roku lub od 1 kwietnia przez stręczarkę Okulicką, lub wprost O. W. Oporowo p. Wronki. (948)

Poszukują umieszczenia:
Nauczyciel domowy akademik, nauczyciel seminarijny muzykalny, nauczycielka bardzo muzykalna, z patentem na przełożoną zakładu, nauczycielka egzaminowana, muzykalna w wyższym stopniu, wychowana w Belgii, nauczycielka egzaminowana, muzykalna w średnim wieku do młodszych dzieci, nauczycielka muzykalna, Dony Polki i Niemki. (909)
Kaczorowski & Wiazowski,
 Wrocławska ul. 15.